Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 261 Kraków, poniedziałek 12 listopada 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dziesięć lat niepodległości Polski

Byliśmy przez 125 lat narodem, ale nie byliśmy państwem.

Nie poddawaliśmy się biernie niewoli, każde pokolenie robiło próby odzyskania wolności.

Nie byliśmy jako bezpaństwowcy narodem o instynktach militarnych, ale nasz wieszcz narodowy modlił się o wojnę ludów, która i nas miała wyzwolić z kajdan.

Spełniło się to natchnione pragnienie. Wybuchła wojna światowa, wybuchła bez nas, nie o nas, nie dla nas. A jednak ta wojna, której my mieliśmy być ofiarami bezwolnemi, dała nam wolność, dała nam państwo, przywróciła to, co nasi przodkowie z winy własnej i z winy chciwych sąsiadów utracili.

Szliśmy na wojnę światową dwoma szlakami: na jednym byliśmy prowadzeni — raczej gnani przez państwa zaborcze jako „żer dla armat"; drugi szlak sami sobie wybraliśmy i szliśmy nim z Oleandrów krakowskich przez mało pomyślnych a wiele smutnych miesięcy i lat, pozostawiając po drodze wielu najlepszych i najofiarniejszych, ale — doszliśmy do celu. Dziś jest Polska, jest naród polski we własnem państwie.

Nie uzyskaliśmy tego zadarmo. Nie jest bowiem prawdą, że — jak to się mówi — Polskę nam darowano. Zdobyliśmy ją szeregiem ciężkich i bolesnych ofiar: dobrowolnych w Legjonach i wymuszonych w armjach zaborczych. Nie prosiliśmy a biliśmy się; nie wysiadywaliśmy w przedpokojach możnych tego świata, ale braliśmy udział w radzie i czynie — żadnej łaski nam nie zrobiono, otrzymaliśmy swoje prawo, prawo narodu żywego do rozstrzygania o swoim losie w zgodzie z temi narodami, którym los wyznaczył wspólny z nami dach państwowy.

Mamy państwo, które powstało z krwi ludu i dlatego ludowem być musi. Robotnicy i chłopi — te dwie siły, ten trzon narodu, oni walczyli o Polskę świadomie w Legjonach i z myślą o Polsce pod obcą komendą i w obcym mundurze. Szli robotnicy i chłopi w góry karpackie i w doliny nadwiślańskie i nadbużańskie; rozsiewali swe kości po całym świecie i po starym, tak dobrze z dziejów polskich znanym szlaku syberyjskim; oparli się o morze Lodowate i o wybrzeża Atlantyku — spełniły się słowa poety o żołnierzu-tułaczu, który szedł borem, lasem, głodując nie czasem, ale głodując fizycznie i moralnie ciągle, dźwigając na sobie nienawistne mu bączki i cyfry monarchów, spadkobierców tych, którzy mu zabrali byt państwowy.

Szły w bój najlepsze jednostki z pośród narodu, w bój o wolną, ludową Polskę. Nie marzyli napewno o Polsce od morza do morza; obce im były zamiary i plany imperjalistyczne; wyrzekali się z pewnością myśli o zabieraniu obcych ziem — Polski tylko chcieli, swej Polski, w której mieliby głos należny każdemu obywatelowi, który w niej żyje i na jej rzecz ponosi ofiary.

Nie poszedł ten trud nadarmo. Umilkli małoduszni i bojaźliwi; pochowały się puszczyki i szkodniki — na światło wolności wyszedł lud dumny ze swego dzieła, własnemi dokonanego rękami. Któż bowiem większą złożył daninę na ołtarzu uwolnić się mającej ojczyzny aniżeli ten lud w siermiędze i bluzie robotniczej, który od sierpnia 1914 do listopada 1918 raz, a w r. 1920 drugi raz krwawił się na to, aby Polskę utworzyć na swą modłę, na potrzebę postępu i demokracji? Wdzięczności nie spodziewał się ani na nią nie liczył; nie dla celów osobistych czy klasowych walczył i cierpiał na różnych frontach a jego najbliżsi w domu. Nikt z tych, którzy z myślą o Polsce poszli o nią walczyć, nie rachował i nie spekulował — Polskę miał na ustach, Polskę miał w sercu i Polskę tę utworzył.

To, co się stało 11 listopada 1918 w wagonie salonowym marszałka Focha w lesie pod Compiegne, było tylko uznaniem faktu, który Polacy sami wytworzyli. Żadna siła ludzka nie byłaby w stanie powstrzymać zrealizowanie naszych pragnień z chwilą zrealizowania się podstawowego założenia naszej wolności: pobicia odwiecznych wrogów. Zawieszenie broni z 11 listopada było tylko uznaniem przez Niemcy konsekwencji naszych własnych czynów, których było ono ukoronowaniem i ujęciem w paragrafy. Zawieszenie broni wyrwało Niemcom z rąk Królestwo i ziemie wschodnie; Galicję i Lubelskie, potem Poznańskie i Śląsk sami sobie wzięliśmy, nawet nie w tych granicach, które prawo natury nam wyznaczyło.

Zawieszenie broni i traktaty dały nam tylko zręby budynku, nad którego wykończeniem i doprowadzeniem do stanu mieszkalnego pracujemy od 10 lat, pracujemy, jak każdy umie najlepiej. Jak walczyliśmy o te zręby, tak będziemy walczyć o prawo urządzenia się wedle własnych potrzeb w tym domu. A potrzeby te określamy w słowach: Polska demokratyczna z równemi prawami dla wszystkich jej obywateli bez różnicy narodowości i religji. O taką Polskę walczył naród; o takiej marzyły wielkie duchy narodu i o taką walczyć dalej ślubuje polska klasa robotnicza.

POSEŁ TOMASZ ARCISZEWSKI

Pierwsze dni Polski Niepodległej

Centralny Komitet Robotniczy PPS delegował mnie w 1918 roku wraz z towarzyszami **Ziemięckim** i **Malinowskim** do tworzenia Rządu Ludowego w Lublinie. Było to w dniu 5 listopada. Jednocześnie został o tem powiadomiony tow. **Ignacy Daszyński**, który miał niebawem przybyć do Lublina z Krakowa.

Z Pogotowia Bojowego PPS przybyło ze mną do Lublina kilku towarzyszów. Zadaniem naszem było przygotowanie Pogotowia i Milicji Ludowej w okręgu lubelskim do rozbrojenia okupantów i zapewnienia normalnego działania tworzącemu się Rządowi.

W przeddzień utworzenia Rządu Ludowego mieliśmy już batalion uzbrojonych towarzyszów, zarówno robotników, jak i chłopów, z okolic Lublina, którzy przed przewrotem złożyli przysięgę, w mojej obecności na wierność Rządowi Ludowemu i Republice Polskiej.

W tym czasie przybył do Lublina batalion piechoty „Wehrmacht'u", z karabinami maszynowemi i artylerją. Przemaszerowali oni demonstracyjnie przez miasto. Oddział ten jednak nie stanął w obronie rozbrajanych przez nas wojsk okupantów i przez cały czas zachował się biernie.

Po odebraniu przysięgi od lubelskiego batalionu — przystąpiliśmy natychmiast do rozbrojenia miejscowej załogi austrjackiej. Załoga ta poddała się bez oporu, ponieważ oficerowie austrjaccy przerażeni byli jawną mobilizacją naszych oddziałów.

Wieczorem z 6 na 7 listopada został utworzony pierwszy rząd polski — Rząd Ludowy w Lublinie, w którym objąłem tekę ministra pracy.

Rząd uchwalił treść manifestu do ludu polskiego, zaprojektowanego przez jednego z towarzyszów. Następnie Rząd ludowy porozumiał się z ówczesnym pułkownikiem **Rydzem Śmigłym** i powierzył mu naczelne dowództwo nad wojskiem polskiem, mianując go generałem.

Do załogi „Wehrmachtu" została wieczorem wysłana delegacja z **Wacławem Sieroszewskim** na czele celem skłonienia jej do podporządkowania się rozkazom Rządu Ludowego.

Po krótkim wahaniu oficerowie Wehrmachtu odpowiedzieli delegacji, by rokowała z komendantem batalionu. Komendant, z kolei, odwołał się do oficerów i postanowili wspólnie, złożyć Rządowi Lubelskiemu przysięgę.

Rokowania te odbywały się przy okopywaniu się batalionu robotniczego, w bliskości koszar Wehrmachtu. Dopiero nad ranem decyzja oficerów stała się pewną i minął stan naprężenia.

W dniu 7 listopada rano, Rząd Ludowy w obecności gen. Rydza Śmigłego, odebrał przysięgę nie tylko od oficerów batalionu „Wehrmachtu", lecz również od wielu oficerów legjonowych, którzy przybyli gotowi do oddania Rządowi swych usług. Następnie odbyła się przysięga wszystkich polskich sił zbrojnych, oddziału oficerów austrjackich-Polaków, oraz oddziału milicji miejskiej z komendantami, poczem nastąpiła defilada oddziałów oraz manifestacja ludności Lublina w obecności członków Rządu Ludowego z premjerem tow. **Daszyńskim** na czele, oraz gen. **Rydzem Śmigłym.**

Tymczasem w Zagłębiu Dąbrowskiem towarzysze nasi proklamowali **Republikę Socjalistyczną.** Z polecenia Rządu Ludowego wyjechałem do Zagłębia, by skłonić towarzyszów z Zagłębia, do uznania Rządu Ludowego i jego manifestu. Podróż moja była jedyną w swoim rodzaju. Do Skarżyska przyjechałem automobilem; zatrzymując się na zgromadzeniach ludowych w Radomiu i Skarżysku, na których przemawiałem. W Skarżysku na stacji zażądałem miejsca w pociągu od zawiadowcy stacji. Pociągi były wówczas natłoczone wyjeżdżającemi wojskami austrjackiemi. Zawiadowca dał mi parowóz i wagon. Tym specjalnym pociągiem przybyłem do Kielc. Tam dowiedziałem się, że załoga austrjacka w Kielcach nie jest jeszcze rozbrojona. Pociąg mój otoczyli żandarmi „Wehrmachtu". Przygotowałem broń, postanowiwszy sobie nie dać się aresztować.

Ponieważ pociąg stał długo, wyszedłem, niezatrzymywany, na peron i zwróciłem się do konduktora, by wezwał zawiadowcę stacji. Zapytany o powód długiego postoju pociągu zawiadowca odpowiedział mi, że opóźnienie to wynika z powodu zmiany lokomotywy.

Na pytanie, czy kolejarze w Kielcach podporządkowali się Rządowi Ludowemu — odpowiedział mi, że są dotychczas neutralni. Wiedział on z kim mówi, bowiem dostał depeszę z Skarżyska, że będę przejeżdżał specjalnym pociągiem.

Wkrótce dostarczono nowej lokomotywy i pociąg ruszył, bez przeszkód, w dalszą drogę.

Na stacjach w Jędrzejowie, Miechowie, itd. oczekiwali robotnicy i ludność witając mnie manifestacyjnie, jako ministra pracy Rządu Ludowego.

W Zagłębiu, w czasie gdy przyjechałem, toczyły się walki z oddziałami wojsk niemieckich z Górnego Śląska. Wojska te dwukrotnie próbowały zająć Zagłębie.

W Dąbrowie Górniczej zebrał się Okręgowy Komitet Robotniczy wraz z władzami Republiki Socjalistycznej. Na zebraniu tem musiałem długo przekonywać, że nie można stworzyć jeszcze w Polsce republiki socjalistycznej, przedstawiając im sytuację w kraju. Zebrani zgodzili się z moimi wywodami i postanowili podporządkować się Rządowi Lubelskiemu oraz wydać odezwę do ludności z objaśnieniem swej decyzji.

Ponieważ manifest Rządu Ludowego nadawał klasie robotniczej 8-godzinny dzień pracy, wezwałem dyrektorów kopalń i zakładów przemysłowych, od których zażądałem wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy i wydatnego podniesienia niezmiernie niskich płac. Przemysłowcy i dyrektorzy stawili się wszyscy i naogół byli bardzo uległi, jednak oświadczyli, że płace podniosą, natomiast ośmiogodzinny dzień pracy wprowadzą tylko na rozkaz Rządu. Wtedy oświadczyłem im, że rozkazuję im wprowadzić ośmiogodzinny dzień pracy, poczem pożegnałem ich.

W Zagłębiu otrzymałem depeszę, by wracać do Warszawy. Rząd Ludowy przeniósł się bowiem z Lublina do stolicy. Jadąc do Warszawy, widziałem ciekawe rzeczy, wzdłuż szlaku mej drogi. Milicja robotnicza z karabinami maszynowemi przepuszczała pociągi z wojskami niemieckiemi, które opuściły Warszawę. W wagonach osobowych jechali żołnierze, natomiast pociągi oficerskie były złożone z odkrytych wagonów towarowych, t. zw. platform, na których siedzieli oficerowie niemieccy, skuleni, poowijani chustkami, drżący z zimna.

W Warszawie toczyły się już rokowania o utworzenie rządu, w którym reprezentacji domagali się endecy.

Robotnicy w Święto 10-lecia Niepodległości Polski

W niedzielę, 11 listopada o godz. 11 rano

w teatrze im. J. Słowackiego

Uroczysta Akademja

urządzona staraniem **TUR, OKR PPS i RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** z porządkiem dziennym: **PPS w walce o Niepodległość Polski — Rząd Lubelski — Rola PPS w Państwie Polskiem w okresie 10-lecia Niepodległości.**

W program Akademji wchodzą **przemówienia: tow. posła dra Emila Bobrowskiego i tow. posła dra Marka.** Utwór p. t. „Na 10-lecie Niepodległości Polski" **Zofji Haeckerówny,** wygłosi **tow. Jul. Bobrowski; orkiestra symfoniczna Tow. muzycznego „Hejnał" i chór „Lutni Robotniczej",** wykonają szereg utworów muzycznych.

Ceny biletów od 50 gr. do 1'50 zł. Loże parterowe i I p. po 6 zł., II piętra 5 zł.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się licznie! Niech nikogo nie braknie! Proletarjat polski, który ofiarą krwi zdobył Niepodległość, zadokumentuje z okazji 10-lecia istnienia Rzeczypospolitej swoje silne stanowisko w wolnej Polsce.

Na dziesięciolecie Niepodległości Polski

Gdy myśli zwrócę w ubiegłe wieki,
Widzę w nich męki, szamotań tyle,
Krwi polskiej widzę płynące rzeki,
Tych, co nie chcieli zasnąć w mogile,
Lecz szli do walki nierównej śmiało,
Jak lwy walczyli — ginęli z chwałą!

Innych Sybiru wchłonęły śniegi...
Lecz nie przepadła potęga ducha —
Przez mury więzień, pełnych po brzegi
Głos wielki płynął, a naród słucha,
I pieśń pod niebo głośnem wionęła:
Nie tracić wiary, bo „nie zginęła"!

Te szubienice na cytadeli,
Wszystkie katusze, całą niedolę,
Zapisywali święci anieli...
A krew, co wsiąkła w tę polską rolę,
Plon wydawała i przez wiek cały
Wciąż szły do boju nowe oddziały.

I z pokolenia na pokolenie
Przekazywane walki wciąż trwały.
Tak się odległem zdało ziszczenie!
Tylu poległo na polu chwały,
Tylu zginęło na szubienicy,
Tylu pomarło w więzień ciemnicy!...

Lecz kto w tym strasznym z caratem boju,
Nie stracił nigdy wiary, nadziei?
Kto do ostatka, w trudzie i znoju,
W imię idei, w ślady Okrzei,
Gwałtem odciskał najazd mongolski?
Kto ten bohater? Robotnik polski!

Dzisiaj w wolności dziesięciolecie,
Niech zabrzmi okrzyk wielki, ochoczy!
Echo rozniesie go hen! po świecie:
Dziś twoje święto, ludu roboczy!
Boś ty największe złożył ofiary,
Umiałeś ginąć, nie tracąc wiary!

Zofja Haeckerówna.

Po wyborze Hoovera

Imponującą na oko większością 40 stanów przeciw 8 został Herbert Hoover wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości wedle pojęć europejskich większość ta nie jest tak imponująca: Hoover otrzymał około 19, Smith około 15 miljonów głosów, ale ponieważ głosy każdego stanu liczą się jako całość dla tego kandydata, za którym głosuje większość elektorów, zatem Hoover będzie miał 444, Smith zaś tylko 87 głosów. Na korzyść Hoovera działała także ta okoliczność, że wbrew konstytucji nie przeprowadzono od r. 1910 nowego rozdziału mandatów do Izby reprezentantów wedle nowego stanu ludności tak, że niektóre stany ludniejsze wybierają mniej posłów, a więc i elektorów, aniżeli stany o mniejszej liczbie ludności. Rażącym przykładem tego niezwykłego sposobu wybierania jest stan Nowy Jork: tu Hoover otrzymał 2.1 miljona głosów, Smith zaś 2 miljony, a mimo to wszyscy elektorowie w liczbie 45 idą na rachunek Hoovera.

Mimo to zwycięstwo Hoovera jest realne. Smith został pobity, chociaż organizacje zawodowe — wprawdzie nieoficjalnie popierały go. Organizacje nie mogły bowiem jawnie wystąpić przeciw Hooverowi, nie chcąc się narazić potężnym trustom, których kandydatem był Hoover. Republikanin zwyciężył, mimo że masy były za Smithem jako za człowiekiem, który z nich wyszedł, umie do nich przemawiać i jako gubernator Nowego Jorku był za bezwzględną sprawiedliwością. Te właśnie przymioty Smitha zrobiły go kapitalistom nienawistnym. W dodatku jego katolicyzm był solą w oku protestantów, którzy głosili, że Smith jako prezydent będzie słuchał rozkazów papieża. Wkońcu wystąpienie Smitha przeciw prohibicji zmobilizowało przeciw niemu kobiety i te zadecydowały na jego niekorzyść.

Z Hooverem wchodzi do „Białego Domu" osobistość wyrazista w przeciwieństwie do jego poprzedników: Hardinga i Coolidgea, ludzi bezbarwnych, zupełnie przeciętnych. Hoover nietylko zechce, ale i potrafi robić własną politykę, tembardziej że wedle konstytucji jest w jednej osobie prezydentem państwa i prezydentem ministrów. Dotychczasowa polityka, jaką prowadził jako minister handlu i którą przyrzekł w akcji wyborczej kontynuować jako prezydent, polega na silnem poparciu amerykańskiego wywozu, polegającem na polityce wysokich ceł ochronnych, dalej obok polityki gospodarczej także ekspanzyjną politykę w duchu imperjalistycznym, za czem idzie jeszcze mniejsza dbałość o rozbrojenie jak za rządów Coolidgea; wstrzymanie się od wpływu na sprawy Europy z dalszem usuwaniem się od akcji politycznych Ligi narodów z wyjątkiem spraw gospodarczych i humanitarnych.

W sprawie długów tzw. międzysojuszniczych Hoover będzie bezlitośnie obstawał przy ich zapłaceniu. Jest to dla Europy cios, gdyż chodzi o przeszło 11 miljardów dolarów, głównie od Anglji, Francji i Włoch. Republikanie nie chcą tej sumy darować, ponieważ w takim razie musieliby nałożyć na swój naród nowe ciężary, a to grubo zaszkodziłoby ich popularności.

Hoover dopiero 4 marca 1929 obejmie urząd. Do tego czasu rządzi jeszcze Coolidge, ale rozumie się, że nie zrobi nic decydującego bez porozumienia się ze swym następcą.

Kandydat socjalistyczny na prezydenta Norman Thomas otrzymał tylko 300 tysięcy głosów, o 600 tysięcy mniej, niż przy poprzednich wyborach otrzymał Deebs. Ten spadek głosów tłomaczą tem, że tysiące wyborców socjalistycznych widząc beznadziejność kandydatury Thomasa, woleli głosować na Smitha.

Kandydat komunistyczny Foster otrzymał tylko sto tysięcy głosów.

Trzy kierunki w radykalizmie francuskim

Partja radykalna, która wyraźnie zastrzega się przeciw radykalizmowi w polityce, nazywając się radykałami społecznymi, nie jest partją jednolitą. Ta największa partja małego mieszczaństwa i chłopów dzieli los wszystkich partji mieszczańskich, których siły nie odpowiadają zamiarom z tego prostego powodu, że nie reprezentują jednej klasy, nie są stronnictwem klasowem, usiłując pod swym sztandarem zjednoczyć kilka rozbieżnych kierunków.

Wewnątrz partji radykalnej istnieją trzy prądy: lewicowy z Deladier—Caillaux—Malvy na czele, środkowy z Herriotem i prawicowy z Sarraut na czele. Dotychczas udawało się uniknąć rozbicia dzięki tylko temu, że radykali wzorem innych partji burżuazyjnych chętnie biorą udział w władzy a udział ten jest zależny od siły liczebnej. Każdy zrozumie, że stronnictwo liczące 150 posłów jest pożądanym sprzymierzeńcem dla wszystkich tęskniących do częściowej bodaj władzy, z wyjątkiem socjalistów, którzy raz tylko (w r. 1924) spróbowali wejść z radykałami w sojusz, od tego zaś czasu trzymają się od nich zdaleka.

Na kongresie radykałów w Angers toczyła się walka między lewicą z jednej a prawicą i środkiem z drugiej strony właśnie o udział w władzy. Herriot i Sarraut jako ministrowie w rządzie „jedności narodowej" Poincarego starali się przekonać kongres, że nie czas jeszcze na usunięcie się, że niebezpieczeństwo klerykalizmu w związku z paragrafami o dopuszczeniu kongregacji zakonnych nie jest wielkie, że upadek rządu w tej chwili, zanim stabilizacja waluty jeszcze się wżyła, wywoła nowy spadek kursów na giełdzie itd. Te argumenty nie przeszły na kongresie bez wrażenia; większość przechylała się na stronę Herriota i zdawało się że wyjdzie on z walki jako zwycięzca.

Na nieszczęście dla Herriota kongres obradował w budynku cyrkowym, gmachu przewiewnym, pełnym przeciągów, wskutek czego delegaci przeziębili się i przed zakończeniem kongresu w większości rozjechali się. Skorzystał z tego Caillaux i na końcowem posiedzeniu nocnem, w obecności zaledwie 600 delegatów, przeprowadził przez swego zaufanego posła Montigny rezolucję, uniemożliwiającą ministrom radykalnym pozostanie w rządzie.

Gdy wiadomość o tej uchwale doszła do Paryża, wybuchła konsternacja. Czterej ministrowie radykalni mieli odciętą drogę do pozostania w rządzie; zgłosili dymisję w sposób niezwykły, mianowicie w liście do Poincarego ostro skrytykowali uchwałę swej własnej partji. Poincare, który kilkakrotnie w ciągu swego urzędowania oświadczał, że chce stać na czele rządu popieranego przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem „ekstremistów" z prawej i lewej strony, musiał wyciągnąć konsekwencje tj. zgłosić dymisję całego rządu, aby wywołać wrażenie — co mu się też udało, — że nie został obalony, lecz ustąpił dobrowolnie.

Prezydent Rzplitej stanął wobec pytania: co dalej? Pierwszym odruchem była próba rekonstrukcji gabinetu Poincarego, licząc na to, że uda mu się przeciągnąć na swą stronę znaczną część radykałów. Do tego rozbicia dążył Poincare niejednokrotnie i może teraz osiągnie swój cel. Gdyby się jednak zawiódł, nie pozostanie nic innego, jak powrót do koncentracji lewicowej z milczącem bodaj poparciem socjalistów. Między temi dwiema możliwościami toczy się obecnie walka.

To ma być odpowiedź!?

—o—

Na wicemarszałka Sejmu i prezesa Klubu poselskiego PPS tow. dra Zygmunta Marka pozwolił sobie p. minister **Moraczewski** ni stąd ni zowąd „chlasnąć" ubliżającym, a gołosłownym zarzutem „geszeftciarstwa". List otwarty tow. posła **dra Z. Marka**, wzywający p. ministra **Moraczewskiego**, żeby ogłosił jakiekolwiek fakty, któreby zdolne były zarzut ten uzasadnić, został **skonfiskowany** i dopiero trzeba go było za pomocą interpelacji poselskiej w Sejmie zimmunizować, aby mógł dojść do wiadomości opinji publicznej. Gdy na tej drodze list otwarty tow. posła dra **Marka**, upominającego się o swą cześć, bezzasadnie poniewieraną, ujrzał nareszcie światło dzienne, dał nań p. minister **Moraczewski** odpowiedź, zamieszczoną w „Przedświcie" pod tytułem: **„Oświadczenie tow. ministra Jędrzeja Moraczewskiego".** Oświadczenie to przytoczymy tu dosłownie w całej rozciągłości bez opuszczenia ani jednego przecinka; brzmi ono:

„Proszę o łaskawe umieszczenie w „Przedświcie" następującego mego oświadczenia.

„Zapytywany z różnych stron, czy zamierzam odpowiedzieć na list otwarty, wystosowany do mnie przez posła mecenasa dr. Marka, oświadczam, że nie mam tego zamiaru. Formalnie zwolnił mnie od tego obowiązku sam Pan Mecenas, skoro nie reagował na bardzo ciężkie zarzuty, jakie mu przed rokiem w liście otwartym do Rady Naczelnej P. P. S. uczyniłem.

„Prawda, nie dołączyłem do nich obelg. Ale i inne powody skłoniły mnie nietylko do wstrzemięźliwości, ale i do pewnego aktu, że tak powiem, skruchy. Nie mogę walczyć z panem Mecenasem. Obsypie mnie gradem ...wyrazów parlamentarnych, a ja go nawet skarżyć nie mogę do sądu, wszak jako poseł jest nietykalny. Niechbym ja choć palec na niego skrzywił! Zamknąłby mnie. Jak amen w pacierzu. A zresztą nie mnie równać się z takim bohaterem, który w latach 1904 i 1905 przechowywał we własnem mieszkaniu w samym Krakowie parę browningów i jak sam stwierdza, nie bał się ani trochę. A zresztą. Jego list otwarty uprzytomnił mi, że lata biegną, że stoję coraz bliżej grobu, a tymczasem nieprawości moje rosną i rosną, więc wszedłem w siebie, obudziłem w sobie rodzaj skruchy i postanowiłem nawrócić do cnót chrześcijańskich, oczywiście zreformowanych stosownie do punktu myślenia nowoczesnych ludzi. „Kto na ciebie obelgami, ty na niego czekoladą". Marka „Optima" jest najlepszą.

Inż. Moraczewski Jędrzej."

Przytoczyliśmy tę odpowiedź w dosłownem brzmieniu, aby czytelnicy sami wyrobili sobie o niej zdanie, aby sami mogli stwierdzić:

czy w tem „oświadczeniu" p. Moraczewskiego jest wogóle jakakolwiek treść?

czy wśród dowcipkowania i drwinek p. Moraczewski zdobył się bodaj na jedno słowo, zawierające choćby cień uzasadnienia rzuconej kalumnji?

jak nazwać tego rodzaju „feljetonistyczne" obchodzenie się z czcią osobistą przeciwnika politycznego?

Dotychczas w Polsce tylko jeden Adolf Nowaczyński miał monopol na takie „literackie" szarganie cudzej czci, ale uprawiał to sławetne rzemiosło z prawdziwym talentem, z niezaprzeczonym dowcipem.

Litwa pod rządami dyktatury

Wywiad z przywódcą emigrantów litewskich tow. posłem Poplauskasem

Tow. Poplauskas, poseł na sejm litewski, dziś z powodu terroru Waldemarasa przebywający w Polsce, reprezentował litewską partję socjalistyczną, działającą na emigracji, na naszym kongresie w Sosnowcu. Z kongresu wstąpił do Krakowa; tutaj w otoczeniu towarzyszy akademików z Z. N. M. S. zwiedzał Kraków. Informowaliśmy go o rozwoju partji, ruchu robotniczego w Polsce, a kiedy w pewnym momencie rozmowa skierowała się na stosunki litewskie zagadnąłem:

— Towarzyszu, może powiecie coś dla „Naprzodu"?

— Z przyjemnością — odpowiedział tow. Poplaukas — na kongresie udzieliłem wywiadu socjalistycznej prasie niemieckiej i żydowskiej. — **Opinja jest tak niezorjentowana w sytuacji na Litwie, że korzystam z każdego sposobu by do niej dotrzeć, by sytuację tą oświetlić.**

— Więc powiecie coś o wewnętrznej sytuacji na Litwie?

— Tak. Cofnę się jednak kilka lat wstecz, bo wypadki te pozostają ze sobą w ścisłym związku. Otóż, wybory w maju 1926 przyniosły zwycięstwo **ludowcom i socjalistom.** Partje te objęły rządy. Działalność rządu skierowana była ku przywróceniu normalnych stosunków, gdyż na Litwie istniał ciągle jeszcze stan wojenny. Robiliśmy wszystko, by życie społeczne mogło nareszcie normalnie się rozwinąć. Zwalczaliśmy szowinizm, uznaliśmy prawa mniejszości, zaczęły rozwijać się Związki Zawodowe, które w krótkim czasie zorganizowały 20 tysięcy robotników. A pamiętajcie, że Litwa jest krajem rolniczym. Związki te rozpoczęły **walkę o polepszenie bytu robotnika,** o **ubezpieczenia socjalne;** w całym kraju wybuchały **strajki.** Reakcja wypowiedziała walkę temu rządowi. Zaczęła nam zarzucać że przez otwieranie **szkół mniejszości narodowych** dążymy do wynarodowienia Litwinów, że przez popieranie związków zawodowych otwieramy bramy **komunizmowi.** Z drugiej strony atakowali nas **komuniści,** rozbijając nasze związki zawodowe. Poblicie przez nich oficerów, dało asumpt reakcji do krzyku z powodu rzekomego wzrostu wpływów komunistycznych. Tautininkai, nasi szowiniści z Waldemarasem na czele, którzy poprzednio przy wyborach ponieśli klęskę, gdyż z 85 mandatów utrzymali tylko 3, postanowili sytuację tę wykorzystać. Zaczęto tworzyć w armji pod ich egidą **„trójki"** (jaczejki), które niebawem miały się im przydać. Ta naprężona sytuacja dała się odczuć i w sejmie, gdyż mniejszości narodowe lawirowały popierając rząd jeżeli szło o ustawy dla nich korzystne, natomiast przy wszystkich innych poczynaniach rządu zwalczały go wraz z całą reakcją Kiedy ludowcy obawiając się agitacji w kraju nie chcieli przeciwstawić się szowinistycznem knowaniom postanowiliśmy wycofać się z rządu. Ale wypadki nas ubiegły.

— Ludowcy wyznaczyli na 17 grudnia uroczystość ku czci prezydenta Griniusa. Do Kowna zjechały delegacje poszczególnych pułków, złożone z szowinistów, te „trójki" bowiem, o których wyżej wspomniałem, obsadziły delegacje. W nocy z 16 na 17 rozpoczęto przewrót przy pomocy **klerykałów. Aresztowano członków rządu, oficerowie rozpędzili sejm, aresztowano opozycyjnych posłów. Prezydent Grinius zatwierdził rząd Woldemarasa.**

— Wkrótce, gdy sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu, **rozwiązano go.** Zaczęły się represje. Nasze lokalne organizacje partyjne nie mogły odbywać zebrań, gdyż nie pozwalali na nie komendanci policji, a potem rozwiązywano je, ponieważ... zebrań nie odbywają... — We wrześniu 1927 roku próbowaliśmy **zbrojnem powstaniem** uwolnić kraj od dyktatury. Taurogi, Olida były terenem najgorętszej walki. **Brak broni i prowokatorzy zmusili nas do uznania się za pokonanych.** — W samych Taurogach rozstrzelano **50 rewolucjonistów; 2 tysiące osób musiało emigrować zagranicę.** Los nie oszczędził i klerykałów, i ich przewódcy siedzą zagranicą, mimo, że kiedyś popierali przewrót. Woldemaras zemścił się i na nich; może za to, że kiedyś jego wsadził do więzienia, za krytykę klerykalnych rządów. A dziś...

— A dziś — podchwytuję, chcąc skierować wywody tow. Poplauskasa na temat przyszłych planów walki z faszyzmem na Litwie.

— Rozumiecie towarzyszu, że wszystkiego nie mogę wam z różnych względów powiedzieć; ale **wiedzcie, że życie polityczne zeszło do podziemi, że Woldemaras runąć musi, bo ta grupa byłych carskich oficerów, na której się oplera, to zamało, bo społeczeństwo jest z nami.**

— Jeszcze jedno towarzyszu — pytam — wracacie z kongresu. Jakież są wasze wrażenia?

— Kongres — mówi tow. Poplauskas — umocnił mnie w tem przekonaniu, że **PPS, to potężna partja, że w dążeniu do realizacji ideałów socjalistycznych nie da się zepchnąć przez nikogo z drogi.** Manifestacja niedzielna w Krakowie ku czci ofiar 6 listopada zrobiła na mnie głębokie wrażenie.

Zbliżał się czas odjazdu pociągu, który zawieźć miał tow. Poplauskasa na chwilowo opuszczoną placówkę, placówkę walki z dyktaturą na Litwie; żegnamy się i dziękując za udzielenie tych interesujących wiadomości, życzymy mu jak najszybszego zwycięstwa w walce.

Dziesięciolecie

TRZEBINIA. Uroczystość dziesięciolecia pierwszego Rządu Ludowego odbyła się w Trzebini nader uroczyście. Scenę Domu metalowców towarzysze przybrali sztandarem partyjnym, oraz podobiznami członków rządu lubelskiego. Uroczyste zgromadzenie w dniu 7 bm. zagaił tow. Dudziak, powołując na przewodniczącego tow. Koryczana, a na sekretarza tow. Musialika. Dłuższe przemówienie wygłosił tow. Szuwara, który przypomniał dzieje walk o Niepodległość Polski od roku 1905 i wskazał na doniosłe znaczenie Rządu Lubelskiego. Do przemówienia tow. Szuwary, w podniosłych i szczerych słowach dorzucili swoje uwagi towarzysze: Potoczek, Adamczyk, Dudziak i Głowacki. Wkońcu po odśpiewaniu szeregu pieśni robotniczych, tow. Koryczan podziękował za liczne przybycie i okrzykiem na cześć tow. Marszałka Ignacego Daszyskiego i PPS zakończył zgromadzenie.

OLKUSZ. W przepełnionej sali Domu Robotniczego, udekorowanej sztandarami PPS i TUR, ozdobionej portretami tow. Daszyńskiego i tow. Limanowskiego, we środę 7 bm. staraniem Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Olkuszu została urządzona uroczysta Akademja, na program której złożyły się: zagajenie tow. **Zygmunta Lubodzieckiego** i odczyt o znaczeniu Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie dla klasy robotniczej, wygłoszony przez tow. posła **Jana Kwapińskiego.** Chór TUR odśpiewał „Hymn Młodzieży Robotniczej", „Międzynarodówkę" i „Cześć Pracy", mała tow. Wandzia Lubodziecka, gorąco oklaskiwana przez zebranych, zadeklamowała z przejęciem „Dolę Stacha" — Marji Konopnickiej i „Armję postępu" — Feliksa Perla. Tow. Soczewica zadeklamował „Wyklętym" — Gustawa Daniłowskiego. Na zakończenie akademji sekcja dramatyczna TUR w Olkuszu pod kierownictwem tow. Ignacego Jędreasa odegrała udatnie utwór sceniczny Bronisława Bakała pod tytułem „Szaleńcy". Na wyróżnienie z sekcji dramatycznej zasługuja tow. Stanisław Jachowicz jako „Jur", tow. Wasówna jako „Marcinowa", tow. Wł. Głowacki jako „Krak", tow. Ryczko A. jako „Dziadek" i tow. Matusiak Jan jako „Jacek", reszta amatorów wywiązała się ze swoich ról dobrze. W czasie akademji orkiestra fabryki „Olkusz" odegrała kilka pieśni robotniczych.

Następstwa secesji grupy Jaworowskiego z PPS

Na czwartkowem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej tow. **Tomasz Arciszewski** złożył imieniem klubu radnych PPS następujące oświadczenie:

Klub radnych PPS w Radzie miasta Warszawy składa się z 12 radnych. Prezydjum klubu stanowią: Prezes r. **Arciszewski Tomasz,** wiceprezes r. **Wernikowski Władysław,** sekretarz **Raabe Henryk.**

Grupa r. Jaworowskiego wobec postawienia się poza szeregami organizacji PPS **przestała reprezentować interesy warstw pracujących m. st. Warszawy, które przy ostatnich wyborach oddały swe głosy na listę PPS i Związków Zawodowych Nr. 2.**

Radni, którzy dotąd piastowali z ramienia klubu stanowiska w prezydjum Rady miejskiej i w magistracie **nie reprezentują od tej chwili Klubu PPS i jego programu.**

Klub radnych PPS stwierdza, że w działalności swej w Radzie miejskiej stać będzie zawsze niezłomnie na gruncie ideologji PPS, broniąc potrzeb warstw pracujących, podniesienia kultury tych warstw i ich stanowiska społecznego, rozwoju demokracji, jako warunku zrealizowania ideałów socjalistycznych.

Prócz tego Klub radnych PPS zgłosił wniosek następujący:

Klub radnych PPS stwierdza, że prezes Rady miejskiej, Rajmund Jaworowski, nie reprezentuje w tej chwili wyborców, którzy oddali swe głosy na listę Nr. 2 PPS i Związk. Zawod. m. st. Warszawy.

Wobec czego Klub radnych PPS odmawia mu swego zaufania i stawia wniosek:

„Rada m. Warszawy udziela Prezesowi Rady miejskiej R. Jaworowskiemu wotum nieufności".

Z powodu spóźnionej pory wniosek nie został poddany pod głosowanie.

TUR

W niedzielę 11 listopada br. odbędą się staraniem Rady Wojewódzkiej PPS oraz Egzekutywy TUR w Krakowie uroczyste zebrania z okazji 10-tej rocznicy powstania państwa polskiego oraz Utworzenia Rządu Ludowego w Lublinie w następujących miejscowościach:

w **Świątnikach** o godzinie 1 pop., referuje tow. Rejman;

w **Brzeszczach** o godzinie 10 rano referuje — tow. Demczyk;

w **Wadowicach** o godzinie 11'30 przedpołudniem referuje tow. Topiński;

w **Jaworznie** o godzinie 5 i pół popoł. referuje tow. Zygmunt Gross.

w **Długoszynie** o godzinie 12 w południe ref. tow. Gerke;

w **Woli-Duchackiej** o godzinie 11 rano ref. tow. Górski.

Wiadomości polityczne

O ZMIANE KONSTYTUCJI GDAŃSKA

Na piątkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego **odrzucono w 3 czytaniu już poraz trzeci** projekt ustawy o zmianie konstytucji Gdańska. Przedmiotem obrad w tym kierunku był projekt ustawy oparty na żądaniu plebiscytu, zgłoszony przez niemiecko - narodową partję ludową. Projekt ten przewiduje zmniejszenie liczby posłów do sejmu oraz liczby senatorów, a przedewszystkiem **całkowitą parlamentaryzację senatu** rządzącego. W głosowaniu projekt ten nie uzyskał wymaganej większości kwalifikowanej, wobec czego będzie on w najbliższym czasie oddany do rozstrzygnięcia plebiscytowi.

MANIU UTWORZYŁ RZĄD W RUMUNJI

Titulescu przyjęty został przez Radę regencyjną. Audjencja trwała około 2 godzany. Po ukończeniu jej Titulescu oświadczył dziennikarzom, że utworzenie rządu koncentracyjnego okazało się **niemożliwem**, wobec czego misję swoją złożył na ręce regencji. Titulescu radził regencji, aby misję utworzenia gabinetu powierzyła posłowi Maniu. Poseł Maniu przyjęty był przez Radę regencyjną, **która poleciła mu utworzenie gabinetu i przedłożenie do jutra listy nowych ministrów**. Jeżeli Rada regencyjna zaaprobuje listę gabinetu przedstawioną przez posła Maniu, jest rzeczą możliwą, że nowy rząd złoży zaraz przysięgę. Rzeczywiście w sobotę o godzinie 11.30 poseł Maniu zjawił się z definitywną listą ministrów u regencji. Nowi ministrowie złożyli o godzinie 4 przysięgę. Nowy rząd wydał komunikat i manifest do ludności kraju, który podał do wiadomości program rządowy, opowiadający się za konstytucją i dynastją panującą. W niedzielę w „dzienniku urzędowym" podane będzie do wiadomości **rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów**. Wybory odbędą się w ciągu 30 dni. Nowy rząd zamierza wprowadzić dalekoidące zmiany w korpusie dyplomatycznym. Bratianu oświadczył, że partja jego stanie w **opozycji wobec rządu**, ale w opozycji, którą cechować będzie patrjotyzm.

JAK RZYM ZMIENIAŁ SWÓJ FRONT W SPRAWIE KONGREGACYJ

Na kongresie radykałów w Angers **Herriot** — wówczas jeszcze minister — chcąc się osłonić wobec lewego skrzydła radykałów przy dyskusji o kongregacjach, powołał się na słowa Combes'a odnośnie do kongregacyj zakonnych, zajmujących się nauczaniem. W listopadzie 1904 r. mówił Combes w parlamencie:

„Gdyśmy dyskutowali nad ustawą o kongregacjach, zajmujących się nauczaniem, zapytywano nas, czy gotujemy los odrębny kongregacjom nauczającym i dobroczynnym. Trzy z tych kongregacyj znajdowały się w toku starań o dopuszczenie: Dominikanie, Franciszkanie i Kapucyni. Ich papiery były prawie skompletowane, brakowało tylko jednego dokumentu — upoważnienia ich przełożeństwa. — Oczekiwano go, gdy interesowani przybyli tymczasem ze łzami w głosie prosić o wycofanie swej prośby o autoryzację, a to na rozkaz Rzymu".

Rozkaz Rzymu — wypowiedzenie się powagi dla owych zakonników najwyższej — zgóry usunęło możność uczynienia wyjątku dla niektórych kongregacyj.

Teraz ten sam Rzym chętnie **byłby widział wznowienie, choćby tych reguł tylko**. Ale tym razem sprzeciw powstał w obozie radykałów francuskich, podejrzliwie patrzących na próby zbliżenia się rządu francuskiego do Rzymu.

I na tym punkcie drażliwym potknął się głównie — cały rząd Poincarego, skutkiem usunięcia się zeń ministrów radykalnych.

WŁOCHY NIE POROZUMIAŁY SIĘ JESZCZE Z FRANCJĄ

„Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, iż włoskie koła oficjalne uważają doniesienia o porozumieniu między Rzymem a Paryżem za **przedwczesne**. Francja nie okazała wobec żądań włoskich dostatecznej ustępliwości. Włochy Mussolinjego nie mogą się zaspokoić miską soczewicy, powołując się na art. 13 paktu londyńskiego, Włochy obstają przy tem, by Francja udzieliła Włochom kompensat kolonjalnych, jak to uczyniła Anglja. Także i w kwestji Tunisu domagają się Włochy tylko uznania swoich praw. Pośrednictwo Anglji w tych rokowaniach nie nastąpiło i nie nastąpi, ponieważ Włochy nie potrzebują ani pośrednika, ani obrońcy.

ANGLJA POZWALA NIEMCOM ORGANIZOWAĆ ARMJĘ CHIŃSKĄ

Komunistyczny „Welt am Montag" w Berlinie donosi, że pułkownik Bauer, poszukiwany listami gończemi w Niemczech za udział w monarchistycznym zamachu stanu, o którym donosiły dzienniki, że udaje się do Chin, zaangażowany przez rząd nankiński, obecnie znajduje się w Berlinie i wyjedzie do Chin dopiero z początkiem grudnia w towarzystwie byłych oficerów Reichswehry. „Welt am Abend" donosi, że pułkownik Bauer odbywa codziennie konferencje z komendą okręgową Reichswehry i odwiedza ministra Reichswehry. — Jednocześnie dziennik zamieszcza sensacyjne twierdzenie, jakoby pułkownik Bauer objął zaproponowane mu przez rząd chiński stanowisko organizatora armji chińskiej **za zgodą rządu angielskiego, który** ma zamiar używać pułkownika Bauera jako instruktora armji chińskiej, zwróconej przeciwko sowietom. „Welt am Abend" stwierdza, że pułkownik Bauer i 14 oficerów otrzymało od rządu chińskiego 5-letnie kontrakty z zapewnieniem im wynagrodzenia w wysokości 500 dolarów miesięcznie.

Z życia robotniczego

O 8-GODZINNY CZAS PRACY W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM

Dnia 9 bm. odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Krakowie między przedstawicielami cechu majstrów piekarskich a organizacją robotników piekarskich celem wprowadzenia w życie 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich piekarniach w Krakowie. Po przedstawieniu przez inspektora pracy p. Lipczyńskiego żądań robotniczych, gdy majstrowie po zwołaniu konferencji usłyszeli, że u nich nie jest przestrzegany ośmiogodzinny dzień pracy, p. J. Abrahamer zaczął się silnie denerwować i usiłował rozbić konferencję, oświadczając, że w jego piekarni ani ośm godzin się nie pracuje. Na to oświadczył przedstawiciel organizacji tow. Zaporowski, że w piekarni p. Abrahamera nie pracuje się 8 godzin, ale 16 i więcej, że nigdzie nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy i że zatrudnia się wbrew ustawie ludzi niekwalifikowanych oraz chłopców niżej 18 lat, którym nie wolno w nocy pracować i przez to odbiera się pracę kwalifikowanym ludziom, pozostającym bez pracy. Robotnicy piekarscy stoją ściśle na stanowisku ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, a przez wprowadzenie jej w życie znajdą zajęcie wszyscy robotnicy piekarscy, pozostający bez pracy w Krakowie.

Następnie tow. Lichoń przedstawił wyzysk uczni, wśród których jest dużo takich, którym nie wolno w nocy pracować z powodu nieukończenia 18 lat życia, a wkońcu postawił żądania kategoryczne o wprowadzenie w życie ośm godzin pracy we wszystkich piekarniach, zabronienia pracy nocnej uczniom niżej 18 lat, wprowadzenia w życie regulaminów z uwidocznieniem godzin rozpoczęcia i końca pracy, jednej godziny rozpoczęcia pracy we wszystkich piekarniach krakowskich, odpoczynku niedzielnego i w święta ściśle według ustawy o spoczynku niedzielnym.

Pan inspektor pracy polecił majstrom **wprowadzenie w życie wszystkich żądań postawionych przez delegatów rob.**, oświadczając, że to wszystko jest objęte ustawą a czas pracy liczy się od przyjścia robotnika do warsztatu, a także przerwy wynikające z konieczności przy piekarstwie nie mogą być liczone jako odpoczynek. Wkońcu p. inspektor pracy nadmienił, **że opornych majstrów będzie zmuszał przysługującemi mu środkami**.

Byłby czas raz położyć kres łamaniu ustawy i tu ma p. inspektor duże pole do działania. Robotników zaś wzywa się do przeciwstawiania się, gdyby byli zmuszani do łamania ustaw, o czem mają donosić zarządowi organizacji.

UKRÓCIĆ SAMOWOLĘ RZEŹNIKÓW I MASARZY!

Mimo kilkakrotnych interwencyj w Inspektoracie pracy w sprawie łamania ustawy o ośmiogodzinnym dniu w pracowniach masarskich i rzeźniczych w Krakowie, do chwili obecnej stosunki w tym zawodzie nie uległy zmianie. Robotnicy zmuszani są do pracy **12, 14, a nawet 16-godzinnej**, a Inspektorat pracy mimo obietnic nie uczynił nic, aby ukrócić samowolę majstrów. — Wśród robotników rzeźnickich i masarskich panuje od lat wielkie bezrobocie, któreby można usunąć, wprowadzając 8-godzinny dzień pracy — **niestety brak nacisku ze strony Inspektoratu pracy przyczynia się do łamania ustawy.** Domagamy się stanowczo ukarania majstrów i zmuszenia ich do przestrzegania ustaw. Robotnicy masarscy powinni z powodu tych stosunków omijać Kraków.

O PODWYŻKĘ PŁAC DLA METALOWCÓW BIELSKICH

Warszawa (PAT). W dniu 9 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się z udziałem głównego inspektora pracy p. Klotta i zastępcy dyrektora departamentu pracy p. Ulanowskiego konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym w okręgu **Bielska, Białej i okolicy.** Po całodziennych naradach przedstawiciele pracodawców zaproponowali 5% podwyżki płac, podniesienie stawek minimalnych o 15%, dodatkowej podwyżki 2% dla giserów ręcznie pracujących oraz zawarcie umowy zbiorowej do 1 maja 1929 r. Przedstawiciele Związku rob. przem. metalowego w Polsce propozycje pracodawców **przyjęli**. Podpisanie umowy zbiorowej nastąpi w Bielsku.

STRAJK W FABRYCE WAGONÓW W SANOKU TRWA

Jak już o tem donosiliśmy, od 6 bm. strajkuje 1400 robotników w fabryce wagonów w Sanoku. **Strajk ma podłoże ekonomiczne.** Robotnicy domagają się regulacji płac i podwyżki. Jak dotychczas stanowisko dyrekcji jest **nieustępliwe**. — W piątek 9 bm. odbyło się zgromadzenie strajkujących; nastrój bardzo dobry. Należy podkreślić, że płace robotników w porównaniu z płacami w innych fabrykach wagonów są bardzo niskie. Od dwóch dni bawi w sprawie strajku w Sanoku tow. Węglowski, sekretarz okręgowy metalowców.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast wieńca na trumnę Marji z Kowalskich Westermajerowej, urzędniczki Firmy Emil Kuźnicki S. A. w Oświęcimiu, zł. 40.

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 listopada.

Częściowe zaćmienie słońca

W poniedziałek 12 bm. w godzinach porannych, o ile pogoda dopisze, będzie widzialne w Polsce częściowe zaćmienie słońca. W Krakowie rozpocznie się ono o godz. 8 minut 38 czasu środkowo - europejskiego, koniec nastąpi o godz. 11 minut 2. Największa faza będzie o godz. 9, przyczem zakryciu ulegną $^{8}/_{9}$ średnicy tarczy słońca. Wyglądem swym słońce przypominać będzie wtedy księżyc po pierwszej kwadrze o rogach skierowanych ku górze i na wschód. Największe w Polsce zaćmienie będzie na północno-wschodnich kresach, w Wilnie np. księżyc zakryje $^{4}/_{5}$ średnicy słońca. Zaćmienie to będzie widoczne w całej europie, prócz Hiszpanji i Portugalji. Następnem widzialnem u nas zaćmieniem będzie zaćmienie słońca 1 listopada 1929 roku, będzie ono jednak bardzo nieznaczne.

—ooo—

Wznowienie „Swiętoszka" Moliera w Teatrze TUR

W niedzielę 11 bm. odegrają amatorzy Teatru TUR w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. „Świętoszka" Moliera, doskonałą komedję, która w ubiegłym sezonie **grana była 7 razy** przy wypełnionej widowni.

„Świętoszek" wystawiony będzie w nowej szacie dekoracyjnej na powiększonej scenie, to też zgóry można twierdzić, że będzie miał powodzenie. **Reżyseruje znany art. dramatyczny p. Grzegorz Senowski. Słowo wstępne wypowie tow. red. Emil Haecker.**

Początek punktualnie o godz. 5 popołudniu. — Bilety po 50 gr., 1 zł., 1·50 zł. i 2 zł. nabyć można codziennie w Sekretarjacie TUR od 6—8 wieczór, zaś w niedzielę od 10—12 i godzinę przed przedstawieniem na sali teatralnej.

—ooo—

BUDOWA SZKOŁY RZEMIOSŁ W KRAKOWIE. Staraniem Towarzystwa szkoły rzemiosł w Krakowie, przystąpiono w ostatnich dniach do budowy własnego gmachu szkolnego przy alei Skrzynecklego w dzielnicy XII-tej na gruntach udzielonych T-wu przez gminę miasta Krakowa. Korzystając z funduszów państwowych oraz pomocy gminy, T-wo szkoły rzemiosł ma zamiar jeszcze w roku bieżącym wykończyć w stanie surowym budynek administracyjny szkoły rzemiosł, która obecnie już liczy trzeci rok istnienia i mieści się prowizorycznie w budynku państwowej szkoły przemysłowej przy alei Mickiewicza.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 4 do 10 listopada zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia, następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 10, ospa wietrzna 3, odra 1, róża 1, błonica 6, mumps 2.

WYPADEK PRZY PRACY. Zawezwane zostało pogot. rat. na ul. Grzegórzecką l. 23 do robotnika Zakładów reprodukcyjnych „Akropol" Józefa Drożdża, któremu w czasie pracy spadła paka na nogi i potłukła. Nieszczęśliwego po opatrzeniu przewiozło pogot. do szpitala.

POPARZENIE BENZOLEM. W piątek podczas nalewania benzolu do lampy, nastąpił wybuch; Felicja Bojan (lat 33) została wskutek tego poparzona. Lekarz pogotowia stwierdził u Bojanowej poparzenie II i III stopnia. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

ZAOPATRZYLI SIĘ W RYŻ. Dawid Singer kupiec, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 24 zgłosił w policji, że nieznany sprawca skradł mu z zamkniętego magazynu zapomocą dobranego klucza 100 kg. ryżu i 20 kg. mydła ogólnej wartości 140 zł.

Zgon dwóch profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego

W dniu wczorajszym zmarło w Krakowie dwóch profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: śp. Jan Nepomucen Bonifacy **Łoś**, prof. zwyczajny na Wydziale filozoficznym, znakomity uczony, oraz dr. Adam Wawrzyniec **Łobaczewski**, nadzwyczajny prof. na Wydziale lekarskim.

Ś. P. JAN ŁOŚ

urodził się 14 maja 1860 roku w Kielcach, ukończył gimnazjum w Piotrkowie w 1881 roku, a wydział filologiczny w Uniwersytecie w Petersburgu w 1885 roku. Dalsze studja naukowe odbywał w Paryżu, Fryburgu, w Lipsku i Berlinie, poczem został docentem prywatnym przy katedrze filologji słowiańskiej w Uniw. w Petersburgu (1890). W roku 1894 został nauczycielem historji rosyjskiej i powszechnej w Seminarjum Metrop. kat. w Petersburgu. W roku 1899 zostaje współpracownikiem komisji językowej Polskiej Akademji w Krakowie i członkiem cesarskiego Towarzystwa archeologicznego w Petersburgu. W roku 1902 powołany został śp. Łoś na stanowisko nadzwyczajnego profesora filologji słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1905 roku został profesorem zwyczajnym. W 1907 r. został członkiem korespondentem wydziału filologicznego Polskiej Ak. Umiejętności, a w 1917 r. członkiem czynnym. — W roku 1910 doktorem filozofji honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1913—1914 i 1914—1915 był dziekanem wydziału filozoficznego Uniw. Jagiell., a w roku 1923/24 rektorem Uniw. Jagiellońskiego.

Zasługi, jako uczonego śp. prof. Łosia były wielkie, to też mianowano go członkiem szeregu zagranicznych instytutów naukowych. — I tak, był: członkiem korespondentem Kasy im. Mianowskiego, członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego im Szewczenki we Lwowie, członkiem zagranicznym Król.-czeskiego Tow. Nauk. w Pradze, członkiem honorowym Towarzystwa Filologicznego w Londynie (1925), przewodniczącym komisji organizacyjnej uniw. o jęz. wykładowym ruskim (1924) członkiem korespondentem Bułgarskiej Ak. Nauk w Sofji (1926), **członkiem korespondentem Akademji Nauk w Leningradzie** (1927), członkiem honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1928), doktor fil. honoris causa Wydziału humanistycznego Uniwersytetu w Warszawie (r. 1928), członkiem korespondentem Szkoły studjów słowiańskich Kings College Uniw. w Londynie (r. 1928). Ś. p. Łoś, **pozostawił po sobie cały szereg** dzieł z zakresu językoznawstwa słowiańskiego i historji języka polskiego. Jednem z ostatnich dzieł nieodżałowanego pamięci uczonego była książka pod tytułem „Zabytki języka polskiego".

Ze zgonem śp. Jana Łosia poniosła nauka polska niepowetowaną stratę. Zszedł z nim do grobu gorący patrjota, człowiek niepospolitej zacności i dobroci serca, profesor kochany przez uczniów.

Pogrzeb odbędzie się jutro w poniedziałek o godz. 9 rano do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz rakowicki.

ŚP. DR. ADAM ŁOBACZEWSKI

zmarł wczoraj nad ranem, przeżywszy 56 lat życia. Od 23 lipca 1923 śp. Łobaczewski był nadzwyczajnym profesorem farmakologji na wydziale lekarskim U. J. Szkołę kończył w Krakowie, od roku 1900—1902 był asystentem na wydziale lekarskim Uniw. we Lwowie, poczem powrócił do Krakowa. Katedrę farmokologji objął po prof. Łazarskim.

Pogrzeb odbędzie się jutro w poniedziałek.

—ooo—

Od jutra wyrób pieczywa białego z przemiału poniżej 65%

Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 października br. wydanem w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa wydany został **zakaz przemiału pszenicy na mąkę o typie wyższym aniżeli 65% wyciąg z ziarna oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek oraz zakaz używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku mąki pszennej szlachetniejszej tj. pochodzącej z przemiału poniżej normy 65%.**

Zakaz ten wchodzi w życie z dniem 12 listopada br. i tego terminu winien być bezwzględnie respektowany.

Magistrat krakowski wzywa więc interesowanych, a zwłaszcza młynarzy i piekarzy do ścisłego stosowania się do powyższego rozporządzenia.

Winni przekroczeń w tym względzie karani będą aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych.

W 10-lecie Niepodległości Polski

Pierwszy dzień uroczystości w Krakowie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie uroczystości związane z obchodem święta narodowego 10-letniej rocznicy Niepodległości Polski.

SZKOŁY KRAKOWSKIE

We wszystkich szkołach krakowskich, tak średnich jak i powszechnych, odbyły się po nabożeństwach poranki, na które oprócz produkcyj muzycznych i deklamacyj złożyły się przemówienia nauczycieli na temat znaczenia obchodzonego przez wszystkich święta.

O godz. 10 rano odbyło się

PODNIESIENIE SZTANDARU W PARKU GIER NA GROBLACH

Po uroczystym poranku w gimnazjum im. Nowodworskiego, na którym oddeklamował jeden z uczniów wiersz okolicznościowy „Na 10-lecie Niepodległości Polski" Z. Haeckerówny, udała się młodzież do **pięknego parku gier na Groblach**, ozdobionego chorągwiami i chorągiewkami. Prócz młodzieży gimn. im. Nowodworskiego przybyła również młodzież seminarjum żeńskiego im. Preisendanza. Przy maszcie, stojącym na środku parku, zebrali się przedstawiciele władz państwowych, municypalnych i wojskowych, oraz przedstawiciele władz szkolnych z kuratorem dr. **Kupczyńskim** i wizytatorami na czele. Z ramienia miasta wziął udział w otwarciu parku **wiceprez. dr. Schneider** z naczelnikami wydziałów magistratu.

Po odegraniu przez orkiestrę uczniów gimnazjum Nowodworskiego hymnu państwowego, poświęcił park ks. Czaputa, poczem **przemówił do zebranych wiceprez. dr. Schneider**, oddając park na użytek młodzieży szkolnej. Po przemówieniu zawisła na maszcie flaga państwowa, a chór gimnazjalny odśpiewał pieśń „Do Rzeczypospolitej". Następnie przemawiali: kurator **dr. Kupczyński, gen. Cziklel imieniem komitetu rodzicielskiego, dyrektor gimn. Nowodworskiego Zachemski** i uczeń VIII kl. Urbańczyk. Mowcy podnosili doniosłą rolę, jaką w wychowaniu fizycznem młodzieży ma odegrać, otworzony świeżo park. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę", a orkiestra na końcu odegrała: „Pierwszą Brygadę".

W SZKOLE PODCHORĄŻYCH

rezerwy w Łobzowie odbyło się wobec władz wojskowych zaprzysiężenie uczniów tej szkoły. Na obszernym dziedzińcu uformował się w dwuszeregu oddział uczniów szkoły, który złożył przysięgę w ręce dziekana załogi krakowskiej ks. gen. Niezgody. Po przysiędze odbyła się defilada przed gen. Wróblewskim i gen. Smorawińskim, oraz korpusem oficerskim.

SEJM MŁODZIEŻY

O godz. 12 w południe delegaci wszystkich zakładów szkół średnich, tj. po 20 uczniów z pocztami sztandarowemi udali się wraz z profesorami do sali Tow. ubezpieczeń przy ul. Basztowej, gdzie **odbyły się przemówienia i młodzież uchwaliła stworzyć w Krakowie „Żywy pomnik"** ku czci rocznicy 10-lecia Niepodległości Polski — **„Dom wycieczkowy".** Stanie on na gruncie oddanym przez miasto opodal ul. Filareckiej i Kraszewskiego przy Błoniach krakowskich.

POPOŁUDNIU

odbył się cały szereg uroczystości, a między innemi uroczysty wieczór w Domu Żołnierza Polskiego dla szkoły podchorążych rezerwy oraz akademja w Kasynie oficerskiem.

AKADEMJA KOLEJARZY

Dyrekcja kolei w Krakowie urządziła osobny obchód święta Niepodległości Polski. O godz. 12 w południe rozległy się syreny wszystkich parowozów, a równocześnie z placu Matejki ruszyły orkiestry kolejowe, które odegrały później na placu kolejowym i przed dyrekcją kolei szereg utworów. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał prezes Barwicz.

CAPSTRZYK

O godz. 6 wieczór zebrały się przed odwachem na Rynku krakowskim orkiestry wojskowe, Or-

kiestra robotnicza Tow. muzycznego „Hejnał" orkiestry kolejowe, pocztowa, miejska, wszystkich szkół średnich, oraz zakładów wychowawczych. Po odegraniu przed odwachem hymnu państwowego orkiestry ruszyły ulicami miasta, otoczone lampjonami i pochodniami, grając marsze.

MANIFESTACJA ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Równocześnie wszyscy członkowie poszczególnych związków i stowarzyszeń wojskowych, zjednoczonych w „Federacji", udali się na Wawel przed lokal Związku Legjonistów, gdzie do zebranych przemówił wicewojewoda Duch, poczem pochód udał się z orkiestrami z Wawelu przed magistrat, skąd z członkami Rady i prezydjum miasta podążył pod gmach województwa. Prezydjum miasta, oraz delegacja „Federacji" **złożyli na ręce wojewody hołd dla prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.**

ILUMINACJA MIASTA

Mimo padającego przez cały dzień deszczu ruch w mieście był bardzo ożywiony, a szczególnie wieczorem podczas iluminacji całego miasta. Niezliczone flagi zwisały ze wszystkich domów nietylko w śródmieściu, ale także w najdalszych dzielnicach Krakowa. Na wszystkich oknach widniały nalepki z orłem polskim. Wystawy sklepowe przystrojono w barwy państwa. **W szeregu oknach widać było portrety i biusty prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Snopy światła z okien padały na ulice** — gdy wszystkie okna iluminowano świecami. **Gmachy teatru Słowackiego, ratusz na Rynku krakowskim i Wawel wyglądały imponująco, dzięki elektrownemu oświetleniu tysiącami lampek elektrycznych.** Na gmachach teatru i ratusza umieszczono w oświetleniu elektrycznem godła państwowe.

* * *

Wszystkie pociągi, zarówno dalekobieżne, jak i podmiejskie przyjeżdżały w dniu wczorajszym na dworzec krakowski bogato ozdobione chorągiewkami o barwach państwa, a parowozy z wielkim orłem polskim na przodzie tonęły formalnie w powodzi zieleni, w którą wetknięto chorągiewki. Również wszystkie budynki stacyjne okr. krakowskiej dyrekcji udekorowano flagami i zielenią a wieczór iluminowane światłem.

* * *

W dniu dzisiejszym odbędą się główne uroczystości według przewidzianego programu.

UROCZYSTA AKADEMJA PPS

w teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się dziś o godz. 11 rano z przemówieniami posłów: tow. dra E. Bobrowskiego i tow. dra Marka.

Odczyt pt. „Wojna światowa i odzyskanie Niepodległości Polski" tow. red. Feldmana, zainaugurował wczoraj uroczystości Proletarjatu krakowskiego. W sali odczytowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 w sobotę **zebrały się tłumy robotników, przysłuchując się z wielkiem zainteresowaniem bardzo interesującej prelekcji tow. Feldmana.** Odczyt nagrodzono hucznemi oklaskami.

—ooo—

Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI uchwaliła krakowska gmina izraelicka wybudować ochronkę i żłóbek dla 300 biednych dzieci i prowadzić ten zakład we własnym zarządzie. Nadto rozdała gmina tytułem subwencji po 200 zł. Stowarzyszeniu Ochron dzieci żyd., Zakładowi Sierót i Zakładowi starców.

SPRAWA OCHRONKI W LUDWINOWIE. Od grona towarzyszów zamieszkałych na Ludwinowie otrzymaliśmy następujące pismo: Od szeregu miesięcy zabiegamy w magistracie krakowskim o zajęcie się sprawą ochronki na Ludwinowie. Ochronka ta jest w chwili obecnej w opłakanym stanie; budynek w którym się mieściła został zburzony, starania nasze o przydział jakiegoś placu miejskiego pod budowę nowego gmachu (delegacja obywateli z Ludwinowa była w tej sprawie u p. wiceprezydenta Saarego) nie odniosły skutku. Cóż więc mamy uczynić? Czy mamy wyrzucić dzieci z ochronki na ulicę? Zapytujemy magistrat czy wie o tem iż dom zakupiony swego czasu ze składek obywateli Ludwinowa na pomieszczenie ochronki został sprzedany przez byłą prezesową p. Górską? Apelujemy do klubu radców miejskich PPS by zajął się tą sprawą.

WŁAMANIE. Dostał się nieznany sprawca do mieszkania Karoliny Wadowskiej zam. przy ul. Piotra Michałowskiego l. 14 przez wyrwanie skobla od drzwi, skąd skradł na jej szkodę większą ilość garderoby damskiej i męskiej nieustalonej dotąd wartości. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE. Marja Pajdakowa żona majora W. P. zam. w Łobzowie zgłosiła w policji, że skradziono jej lub też zgubiła w rynku gł. banknot 100 złotowy. Marji Micińskiej zam. przy ul. Lelewela 7, skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 500 zł.

OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA WSKRZESZENIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W YMCA (ul. Krowoderska 8) odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 7'45 wieczorem. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prezes Związku rektor L. Marchlewski, poczem nastąpi część artystyczna programu, w której wezmą udział: prof. Petersowie, pp. Zb. Hrabar i E. Śluszkiewicz oraz zespół chóralny. Po części artystycznej programu herbatka towarzyska, podczas której przygrywać będzie orkiestra Koła Tambor-mandolinowego YMCA, pod dyrekcją p. M. Kosteckiego. Wstęp wolny dla członków i uczestników polskiej YMCA oraz ich rodzin i ich znajomych.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali miejskich kursów dramatycznych, w gmachu Starego Teatru II piętro. — Wejście przez Konserwatorjum muzyczne od placu Szczepańskiego.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 14 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego przy, ul. Radziwiłłowskiej 4 zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyty: Doc. Dr. Zieliński Marcin: „Zagadnienie konstytucji w epilepsji"; prof. Dr. Jan Piltz: „Z zagadnień epilepsji"; dr. Sikorska Aurelja: „O leczeniu epilepsji".

WAŻNE DLA REFERENTÓW. Firma „Sanitas" w Goczałkowicach - Zdrój, Górny Śląsk, poleca swego wyrobu pastylki eukaliptusowo-mentolowe, które swą jakością i niską ceną przewyższają wyroby tak krajowe jak i zagraniczne. Dla Organizacyj ceny specjalne.

RĘKAWICZKI damskie, męskie, dziecięce poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska 44.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę galowe przedstawienie „Krakowiaków i górali", na które uprasza się uczestników jawić się w strojach uroczystych. Popołudniu wraca na afisz po cenach zniżonych komedja Bałuckiego „Grube ryby" w poprzedniej obsadzie z wyjątkiem roli Pagatowicza, którą wykona p. Grolicki. „Krakowiacy i górale" pozostaną na repertuarze we wszystkie następne dni przyszłego tygodnia.

TYLKO TRZY DNI GOŚCINY SŁYNNEGO „TEATRO DEI PICCOLI" W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę 11, oraz w poniedziałek 12 i we wtorek 13 bm. o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem daje ten teatr „sztucznych ludzi", który zdobył sobie tak niezwykłe zainteresowanie, ostatnie przedstawienia, we wtorek w nocy bowiem wyjeżdża do Katowic. — Kasa Starego Teatru sprzedaje bilety dziś w niedzielę od godziny 9'30 rano do godziny 1 w południe oraz od godziny 4 popołudniu do 9'30 wieczorem.

EGON PETRI, jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, wystąpi tylko raz jeden we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja „Tu znajdziesz męża" jeszcze tylko przez parę dni bawić będzie publiczność. Śpiew, taniec i niewyczerpany humor w interpretacji całego zespołu z Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Cybulskim, Bolciem Kamińskim Nowosielskim i Pilarskim (junjorem) składają się na wysoce udaną całość. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem.

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. **Dyryguje Ignacy Neumark, pod którego batutą wykonają symfonicy Berlioza uwerturę „Benvenuto Cellini"**, oraz niegrane jeszcze w Krakowie Mussorgskyego: „Introduction" i „Danse de Persanes" z opery Chovantchina"; Liadowa: osiem rosyjskich pieśni ludowych na orkiestrę, oraz Alfvena: „Midsommarvaka" szwedzką rapsodję. Jako solista wystąpi p. Karol Szreter, pianista, który wykona koncert fortepianowy e-moll Chopina z towarzyszeniem orkiestry. Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

DOROCZNY KONCERT „ECHA". Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" urządza we wtorek 20 bm. w Starym Teatrze swój doroczny koncert. Na program złożą się wybitne utwory najlepszych polskich kompozytorów. — „Echo", które pod kierownictwem swego świetnego dyrygenta i kompozytora Bolesława Wallek-Walewskiego i pod prezesurą znanego w kołach inteligencji krakowskiej dyr. roz. Polaczek-Kornecklego zapisało się chlubnie w dziedzinie śpiewu chóralnego daje gwarancje, że i tegoroczny koncert będzie jak zawsze prawdziwą biesiadą artystyczną dla miłośników śpiewu chóralnego i ściągnie do sali Starego Teatru liczne zastępy kulturalnej publiczności Krakowa.

SPORT

OSTATNIE ZAWODY „WISŁY" O MISTRZOSTWO POLSKI. Dziś w niedzielę odbędzie się spotkanie ostatnie kończącego się sezonu piłkarskiego w Krakowie. Przeciwnikiem Wisły będzie silny górnośląski zespół drużyny z Świętochłowic. Początek zawodów na boisku „Wisły" o godz'nie 2'15 popołudniu, a nie o godzinie 11'15, jak poprzednio donosiliśmy.

—ooo—

Z Polski

ORDER FRANCUSKI DLA P. BARTLA. W piątek przed poł. przybył do prezydjum Rady ministrów ambasador p. Laroche i wręczył prezesowi Rady ministrów prof. Bartlowi odznaki wielkiej wstęgi francuskiej Legji honorowej.

ODSŁONIĘCIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH W CYTADELI WARSZAWSKIEJ. Dnia 12 bm. o godzinie 12 odbędzie się w X pawilonie cytadeli warszawskiej odsłonięcie tablic pamiątkowych w celach więziennych Romualda Traugutta, Józefa **Montwiłła-Mireckiego.** Stefana Okrzei i marszałka **Józefa Piłsudskiego.** Odsłonięcie zostanie dokonane przy udziale Zjazdu b. więźniów ideowych oraz delegacyj stowarzyszeń społecznych i politycznych. Okolicznościowe przemówienia wygłoszą marszałek Daszyński i Wacław Sieroszewski.

SKOK KOMUNISTY Z II. PIĘTRA W CHWILI ARESZTOWANIA. Komuniści włocławscy postanowili uczcić jedenastą rocznicę wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji. Na dzień ten przygotowali olbrzymią ilość literatury, całe paki odezw i broszur. Policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniu znanych komunistów w Włocławku. W mieszkaniu Daniela Białego i Rafała Szudta znaleziono paki odezw, które skonfiskowano. Wzorowo urządzoną drukarnię odkryto w mieszkaniu Judy Saula Gdańskiego, który pełnił rolę kurjera między Warszawą a Mińskiem. Drukarnia, rozebrana na części, pochowana była w skrzyniach, na których umieszczono napisy: „Ostrożnie! Szkło!" Gdy policja wkroczyła do mieszkania, Gdański zajęty był układaniem gotowych odezw w paczki. Na widok policjantów szybkim ruchem podniósł do ust kartkę papieru, pokrytą drobnem pismem. Nie zdołano mu przeszkodzić. Potem, przeskoczywszy przez stół, znalazł się przy oknie, otworzył je i stanąwszy na parapecie, skoczył z wysokości 2 piętra na podwórze. Korzystając z ciemności nocnych, zdołał zbiec i ukryć się w lesie. Zarządzono natychmiastową obławę. W parę godzin później Gdańskiego schwytano i osadzono w więzieniu.

PODPUŁKOWNIK SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. Przed sądem wojskowym we Lwowie odpowiadał podpułk. Węglowski, b. dowódca szwadronu pionierów przy 4 dyw. kawalerji w Stanisławowie za sprzeniewierzenie 5.000 zł. Wraz z nim zasiadł na ławie oskarżonych wachmistrz Czornobajew, który na polecenie Węglowskiego fałszował kwity na sprzeniewierzone pieniądze. Po przeprowadzonej rozprawie ppłk. Węglowski został skazany na 1 i pół roku domu poprawy i wydalenie z wojska, Czornobajew zaś na 6 miesięcy bez wydalenia z wojska.

KATASTROFA KOLEJOWA POD STANISŁAWOWEM. Dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie komunikuje: Dnia 9 bm. około godz. 1.45 podczas gęstej mgły pociąg osobowy Nr. 322 najechał na pociąg osobowy Nr. 1312, zatrzymany przed semaforem wjazdowym stacji Stanisławów. Parowóz pociągu Nr. 322 i dwa wagony pociągu Nr. 1312 częściowo zostały uszkodzone, 3 wagony zaś wykolejone. Z podróżnych dwie osoby są ciężko ranne, a 36 kontuzjowanych. Z personelu kolejowego 6 konduktorów odniosło lekkie kontuzje. Ruch pociągów utrzymany, dochodzenia w toku.

SIEĆ ELEKTRYCZNA W ŻYWCU. Magistrat żywiecki w ostatnich dniach przystąpił do prac nad założeniem sieci elektrycznej w mieście. Siła elektryczna wytwarzana będzie narazie w jednym z zakładów przemysłowych podmiejskich, w przyszłym zaś roku miasto przystąpi do budowy wielkiej własnej elektrowni.

—ooo—

Z zagranicy

SPRAWA NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO. „Berliner Tageblatt" donosi, że w sprawie sądowej redaktora tygodnika „Tagebuch" przeciwko przedstawicielom Związku sędziów, który niesłychanie ostro zaatakował redaktora wspomnianego dziennika za jego kampanję w sprawie Jakubowskiego, sąd nakazał przedstawienie na rozprawę wszystkich aktów sprawy Jakubowskiego a temsamem uznał, że sprawa Jakubowskiego stanowi istotną część procesu i pozwala na przeprowadzenie dowodu prawdy, iż cała sprawa była prowadzona skandalicznie z punktu widzenia prawniczo - sądowego.

BRAT LITWINOWA OSZUSTEM WEKSLOWYM. Berliński „8-Uhr Abendblatt" podaje sensacyjną wiadomość o olbrzymiem oszustwie wekslowem, popełnionem na szkodę delegacji handlowej sowietów w Berlinie, przez brata wicekomisarza spraw zagranicznych sowietów Litwinowa. Brat wicekomisarza, używający nieprawnie tego nazwiska, ponieważ jest ono tylko pseudonimem literackim i politycznym zastępcy Cziczerina, miał wystawić weksle na kilkaset tysięcy marek na sowiecką misję handlową, rzekomo z polecenia komisarza finansów w Moskwie. Współwinnym w tej aferze ma być znany z procesu Iwana Kutiskera bankier Holzman.

Dziesięciolecie Polski

Uroczyste posiedzenia Sejmu i Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

W dniu dzisiejszym odbyły się uroczyste posiedzenia **Sejmu i Senatu** z powodu dziesięciolecia państwa polskiego.

W SEJMIE

Uroczyste posiedzenie Sejmu odbyło się o godzinie 12 w południe. Sala Sejmu była pięknie udekorowana. Rząd był na posiedzeniu obecny w komplecie **z wyjątkiem ministra spraw wojskowych**, marszałka Piłsudskiego.

Po zebraniu się posłów marszałek Sejmu tow. **Daszyński**, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

— Niechaj pierwsze słowa moje będą słowami czci dla tych Polaków i Polek, którzy w ciągu wieku całego porywali się do walki z zaborcami i najeźdźcami Ojczyzny i w walce tej śmierć ponieśli, czy to na polu chwały żołnierskiej, czy ginąc na szubienicach lub konając w więzieniach, często bez żadnej pociechy, jak tylko wyszeptaniem przed zgonem imienia Polski. Ginęli synowie czterech pokoleń polskich stwierdzając niezłomną wolę, gotową na największe ofiary w walce o wolność i niepodległość narodu. Cześć Ich pamięci!

— Polska niepodległa powstaje z szarych oparów wojny światowej, o którą tak długo w niewoli modlił się największy poeta, największy Duch Polski. Tylko straszliwe wstrząśnienie wojny światowej, przybierając pod koniec wszelkie cechy rewolucji, mogły rozbić potężne mury więzienia żywego Narodu, na którego ziemi zagospodarowały się, zdawało się na długo, trzy największe mocarstwa kontynentu. **W trzecim roku wojny nareszcie została postawiona sprawa Polski, jako jeden z celów wojny.** Pod koniec wojny światowej wyłania się olbrzymia, przepiękna postać, prezydenta **Wilsona.** Prezydent Wilson postawił sprawę Polski, jako państwa niepodległego z dostępem do morza. Za jego stanowisko w sprawie Polski, wdzięczność Polski otaczać będzie imię Wilsona przez wieki.

— **Nie ulegajmy jednak zaślepieniu, jakobyśmy Polskę dostali darmo.** Nie zamykajmy oczu na **własny ruch odrodzeńczy**, który na długo przed wojną światową ogarnął szerokie warstwy ludu polskiego. Obce armie nie mogłyby państwowo wyzwolić Narodu-trupa, Narodu, któryby sam nie miał w sobie woli do życia, do wolności, do niepodległości. A wszak tragedja żołnierza bez państwa, to tragedja Polski. Od legjonów Dąbrowskiego z wyjątkiem 1831 r., aż do legjonu z ostatniej wojny światowej, pod wodzą Piłsudskiego, tysiące żołnierzy walczyło bez sztandaru prawowitego państwa. Tylko Polska zdobyć się mogła na dziesiątki tysięcy wojska konspiracyjnego, wojska, kryjącego swoje sztandary, tak długo, aż wreszcie wybije godzina wolności, kiedy sztandary w słońcu wolności, w boju, zabłysnąć będą mogły.

— Organizacje strzeleckie, legjonowe, POW, na dalekich ziemiach tworzące się formacje wojskowe we Włoszech, we Francji, Ameryce i Rosji, na Syberji — wszystko to świadczyło **o woli Polski do zdobycia niepodległości.** Kiedy Rosja carska zapadła się w krwawem bagnie wojny domowej, a moc koalicji demokratycznych narodów Zachodu, pobiła potęgę wojskową Niemiec, musiał Naród polski jednak poraz drugi krwią swoją przypieczętować prawo do niepodległości państwa i w trzech wojnach określić swoje granice. Polska odrodziła się w boju o każdą piędź ziemi. Oręż polski nie spoczywał przez lat 6 a wodzem naczelnym polskim hufców orężnych, wcieleniem woli narodu do wolności, wodzem ruchu niepodległościowego, był wygnaniec na Syberję, więzień Cytadeli warszawskiej, a wreszcie więzień magdeburski **Józef Piłsudski**, pierwszy marszałek Polski. Dzień dzisiejszy to rocznica powrotu Piłsudskiego z niemieckiej niewoli, to dzień objęcia przez Niego za zgodą wszystkich rodaków najwyższej w państwie władzy, którą **złożył** wkrótce potem w ręce **Sejmu,** wybranego na szerokich podstawach demokratycznych, to początek Rzeczypospolitej, obejmującej teraz już wszystkie ziemie polskie. Naczelnik państwa i jego pierwszy rząd nadał Polsce **ustrój demokratyczny**, idąc za najgłębszą racją stanu polska, unicestwiającą przez demokratyzacje system moskiewskiej dyktatury proletarjatu i paraliżującą wszelkie wpływy obce, które gotowe były wówczas traktować Polskę, jako pewien rodzaj terenu mandatowego.

— Demokracja, jako ustrój młodego, zmartwychwstałego państwa wprowadziła na pole życia państwowego dwie potęgi: **warstwę chłopską i robotnika.** Pierwszy to raz w dziejach państwa polskiego **chłopi i robotnicy weszli do Sejmu**, jako czynnik równouprawniony, jako równi obywatele, i dodam tutaj, że poraz pierwszy równouprawnienie otrzymała kobieta polska. Zupełne równouprawnienie obywatelskie otrzymały również **mniejszości narodowe.** Demokracja, czyli udział chłopa i robotnika w rządach państwem, okupione zostały przez miarę cierpień mas narodu podczas wojny światowej. Ale ciężkie losy Polski kazały im po raz wtóry okupić to prawo nowemi ofiarami podczas wojny z Rosją, która skończyła się w r. 1920, epokowem zwycięstwem nad napastnikami. Oby losy nie zażądały dalszych ofiar wojennych, dalszego krwi rozlewu. Życzenie to wypowiadam jako wyraz głęboko w sercach całego Narodu, — tkwiącej woli do otrzymania **pokoju**, do uniknięcia wojny.

W dalszym ciągu swego przemówienia marszałek Daszyński powiedział:

— **Demokracja** jako konieczność polityki polskiej po wojnie światowej, musi mnożyć siłę państwa i społeczeństwa pod grozą osłabienia i załamania się. Prawdziwa demokracja nigdy nie dąży do słabego rządu w przekonaniu, że w państwie obok swobód obywatelskich musi być równocześnie karność obywateli wobec rządu demokratycznego.

W zakończeniu powiedział tow. Daszyński:

— **Trzeba w Polsce czynić tak, abyśmy już nigdy w niewolę nie popadli.** W dziesiątą rocznicę niepodległości ten ślub uczynimy: raczej umrzeć, niż utracić wolność!

— Niech żyje prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki! **Niech żyje wolna i niepodległa Rzeczpospolita!**

W SENACIE

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 4'15 popołudniu. Podobnie jak w Sejmie, **rząd** stawił się w komplecie **z wyjątkiem ministra spraw wojskowych.** Powszechną uwagę zwracała obecność najstarszego wiekiem senatora tow. **Bolesława Limanowskiego.**

Marszałek Senatu prof. **Szymański** wygłosił obszerne przemówienie, którego główniejsze ustępy brzmią jak następuje:

— W wiglię dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej otwieram dziś uroczyste posiedzenie Senatu i wyrażam gorące życzenie, aby miłość ojczyzny przyświecała pracom i poczynaniom wszystkich nas tu zgromadzonych. Urzeczywistniła się przepowiednia wieszcza Adama Mickiewicza, — przyszła wielka, powszechna wojna, która zapoczątkowała nasze wyzwolenie, a poszły w niwecz przewidywania Fryderyka II o wiecznem sojuszu państw zaborczych w celu ujarzmienia Polski i nie dopuszczenia do jej wskrzeszenia.

— Ziściły się dążenia bohaterskie powstań lat **1794, 1831 i 1863**, oraz późniejszych porywów wolnościowych w roku **1905.** Na firmamencie walk o wolność zajaśniały szczególnie dwa nazwiska: — **Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego.** Spełniły się marzenia i dążenia ojców naszych tak wiekopomnie reprezentowanych przez **Lelewela i Traugutta.** Jesteśmy wolnym narodem, mamy własne państwo, możemy sami budować swe życie zbiorowe. Niepodległość zdobyta i dziś dzień święta i radości jest jednocześnie dniem hołdu dla tych wszystkich, którzy za nią walczyli i dla niej pracowali — bo **niepodległość nie przyszła darmo!** Krzyżami znaczyły się mogiły na szlaku Syberji, pola bitew zroszone zostały krwią polską i mieczem polskim pod wodzą Józefa Piłsudskiego zostały wyrąbane granice Polski. **Cześć cieniom poległych na polach bitew, powieszonym w Cytadeli za sprawę polską, zamęczonych w tajgach — cześć i wdzięczność.**

— I oto dziś wolni jesteśmy, w Warszawie idzie w zapomnienie buta najeźdźcy, młodemu pokoleniu na szczęście już nie znana.

— Po zdobyciu niepodległości wielką troską obecnego i przyszłego pokolenia jest utrzymanie niezawisłości ojczyzny, oraz zabezpieczenie dobrobytu i kultury najszerszym masom, składającym się na nasz naród.

Polska musi być państwem nowożytnem, wszelkie jej wewnętrzne urządzenia powinny wypływać z nowoczesnych ekonomicznych i społecznych warunków. Podwaliną państwa nowoczesnego na trwałych podstawach zbudowanego, jest ustrój republikański, parlamentarny, który został wprowadzony u nas za rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jeżeli ten ustrój nie jest bez wad, to jednak nic lepszego dotychczas świat cywilizowany nie posiada w tej mierze. Nie należy jednak zapominać, że ustrój parlamentarny może być pod wieloma względami ulepszony, czego zresztą domaga się opinja całej Europy.

Przemówienie swoje zakończył marszałek Szymański następującem zdaniem:

— Wielki postęp dokonany przez odrodzoną Polskę wzbudza podziw u wszystkich cudzoziemców. Należy się przyczynić, by tempo postępu jeszcze się wzmogło, aby **dzięki pokojowi**, do którego nasz naród dąży, Polska stała się jednem z najpoważniejszych ogniw cywilizacji, kultury i dobrobytu!

TELEGRAMY

O WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH

Berlin, 10 listopada (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem omówiono sytuację powstałą wskutek przerwania rokowań handlowych polsko - niemieckich. W kołach politycznych Berlina twierdzą, że narady dzisiejsze będą miały na celu wyszukania sposobów, któreby mogły **doprowadzić do ponownego spotkania się między przewodniczącymi obu delegacyj i umożliwić przez to wznowienie rokowań.** Wobec nowych żądań, wysuniętych przez Polskę, nie da się jednak dzisiaj przewidzieć, zdaniem polityków berlińskich, czy wznowienie rokowań będzie możliwe.

LITWA GROŹBĄ DLA POKOJU EUROPY

Paryż, 10 listopada (PAT). Omawiając rezultaty konferencji królewieckiej „Temps" oświadcza, że nie można było niczego innego się spodziewać wobec nieprzejednanego stanowiska Woldemarasa, który zaproponował wznowienie rokowań jedynie w tym celu, aby **uniknąć interwencji Ligi narodów.** Stwierdzono ostatecznie, że **w drodze rokowań bezpośrednich nie da się osiągnąć żadnego rezultatu.** Litwa uchyli czoła jedynie przed rozwiązaniem, które będzie jej nakazane. Nastała chwila, pisze dziennik, by **Liga narodów przeszła od słów do czynu.** Żadne rezonowanie nie skłoni Woldemarasa do zmodyfikowania jego postępowania, którem kierują jedynie względy osobiste oraz skryte wyrachowanie na **odwlekanie sprawy oraz podtrzymywanie zatargu z Polską. Litwa utrzymuje swoje szanse odebrania Wilna w jakichś komplikacjach międzynarodowych.** Podobne zachowanie się jest nietylko bezmyślne, lecz **stanowi prawdziwą groźbę dla pokoju w północno-wschodniej Europie.**

SZCZEGÓŁY OSZUSTW NA SZKODĘ MISJI SOWIECKIEJ

Wiedeń, 10 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina o dalszych szczegółach afery wekslowej. **Berlińska i paryska policja kryminalna wpadła na trop wielkiego oszustwa wekslowego, dokonanego przez brata rosyjskiego komisarza ludowego Litwinowa.** Brat Litwinowa puścił w obieg fałszywych weksli rosyjskiej delegacji handlowej na sumę **4 milj. marek w złocie.** Zastępca prawny rosyjskiej delegacji handlowej adwokat dr. Rosenfeld udał się w tych dniach z pewnym komisarzem policji do Paryża, gdzie miał przebywać fałszerz weksli. **Fałszerz jednak zdołał na czas uciec.** Wysłano za nim listy gończe. — W związku z tą aferą wymieniają także znanego paskarza rosyjskiego **Michała Holzmanna.** Holzmann usiłował pośredniczyć między Litwinowem a berlińsko-rosyjską delegacją handlową.

Próby Poincarego utworzenia rządu

Paryż, 10 listopada (PAT). Poincare dokona próby utworzenia gabinetu, opartego na programie akcji demokratycznej i społecznej, której zasady przedstawił w wygłoszonem ostatnio ekspose. Byłby to gabinet **zgody republikańskiej**, który pozwoli na realizowanie pokoju wewnętrznego i organizacje pokoju w stosunkach zewnętrznych.

Wczoraj w godzinach wieczornych panowało w Paryżu przekonanie, **że akcja Poincarego doprowadzi do ulormowania gabinetu już w ciągu soboty,** o ile nie zajdą jakieś niespodziewane komplikacje. W skład tego gabinetu weszłyby wszyscy dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem Herriota, Perriera i Marina, których teki objęliby Oberkirch, Delbos i Leonard. Działalność ich okazałaby tosamo zabarwienie, co działalność ich poprzedników.

USTĘPLIWY POINCARE

Pryż, 10 listopada (PAT). Jak donosi „L'Oeuvre", Poincare odbył z byłym ministrem Sarraut konferencję, na której omawiano przedewszystkiem sprawy administracyjne. Poincare rozważył także możliwość uczynienia zadość żądaniom komisji finansowej i niektórym żądaniom lewicy. Przyjęto zasadę osobnego rozpatrzenia art. 70 i 71. Prawdopodobnem jest także, że Painleve zgodzi się na dalszą **redukcję budżetu wojskowego.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Grube ryby“; wieczorem zaś: „Krakowiacy i górale“ (uroczyste przedstawienie w rocznicę odzyskania niepodległości).
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.
Wtorek: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Tu znajdziesz męża“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).
Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek, 13 listopada: tow. Lehman: „Powstanie świata“ z obrazami świetlnemi.
Czwartek, 15 listopada: tow. Wł. Malinowski: „Pochodzenie człowieka“ z obraz. świetlnemi.
Piątek, 16 listopada: tow. poseł Zaremba: „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce“ (odczyt odbędzie się na II piętrze).

KINOTEATRY

Corso: „Danton — Robespierre“.
Nowości: „Ludzie podziemi“.
Promień: „W pogoni naokoło świata“.
Sztuka: „Jad miłości“.
Uciecha: „Pan Tadeusz“.
Warszawa: „Synowie pustyni“.

RADJO KRAKOWSKIE

Poniedziałek 12 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.25: Audycja z Warszawy dla dzieci. 16.55: Komunikat harcerski. 17.10: Odczyt: „Jakie były wiadomości starożytnych z fizyki“ — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 17.35: Odczyt: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Odrodzenie“ — wygłosi p. Ada Abdank. 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.25: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.10: Odczyt: „Łatające okręty na Oceanie Indyjskim“ — wygłosi prof. dr. K. Kumaniecki. 20.30. Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wtorek 13 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Br. Bobrowska: „Opieka społeczna nad dzieckiem w Polsce“. 17.35: Odczyt: „Nastrój narodu polskiego po pierwszym rozbiorze“ — wygłosi p. Józef Korta. 18.00: Koncert z Warszawy. 18.55: Rozmaitości. 19.10: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.30: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygłosi dr. Adam Bar. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Pragi do Warszawy, Berlina i Wiednia. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich, ze względu na ważność spraw, konieczna.

CZŁONKÓW NOWOWYBRANEGO SĄDU PARTYJNEGO tow. dra Pelzlinga, Boczarskiego, Dębca, Moszczaka, Oramusa i Wiśniewskiego zapraszam na posiedzenie konstytuujące w niedzielę 11 listopada o godzinie 11 przed poł. w redakcji „Naprzodu“. L. Feldman.

Podpisana firma Singer Sewing Machine Company w Krakowie otrzymała następującą

DEKLARACJĘ.

Podpisani stwierdzamy, że posługując się w ogłoszeniach reklamowych publicznie **znakiem towarowym w formie dużej litery „S“ ze siedzącą wewnątrz tej litery figurą szyjącą na maszynie, oraz umieszczonem z boku czółenkiem**, dopuściliśmy się naruszenia zarejestrowanego w Urzędzie Patentowym w Warszawie w dniu 30/12 24 r. pod numerem rej. 2529 i 2535 przez firmę **Singer Sewing Machine Company Spółka Akcyjna**, znaku ochronnego.

Czynu tego żałujemy, za wyrządzoną w ten sposób krzywdę, firmę Singer Sewing Machine Company Spółka Akcyjna, przepraszamy, a zarazem oświadczamy, że to się więcej nie powtórzy.

Bracia KRISCHER
Skład maszyn do szycia, Zwierzyniecka 6.

Treść powyższej deklaracji podajemy do publicznej wiadomości.

SINGER SEWING MACHINE COMPANY W KRAKOWIE.
1530

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.